Nr. 148. Kraków, Sobota 5 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „	72 „	36 „	12 „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „	72 „	36 „	12 „
z dwurazową	156 „	78 „	39 „	13 „
W państwie niemieckiem	156 „	78 „	39 „	13 „
W innych państwach	168 „	84 „	42 „	14 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Kwestya austryacka.

Kraków, 5 kwietnia.

Po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej pierwszym aktem powstałego na jej gruzach państwa niemiecko-austryackiego było zgłoszenie akcesu do Rzeszy niemieckiej. Berlińskie czynniki rządowe nie odpowiedziały na to zgłoszenie natychmiast, ponieważ nie chciały drażnić koalicyi. Kiedy jednak sprawa pokoju zaczęła się przedłużać, a w miarę tego otucha zaczęła w Niemcy wstępować, przestano się krępować względami na drażliwości koalicyi. Zarówno w Weimarze jak w Wiedniu zapadły uchwały o połączeniu Austryi niemieckiej z Rzeszą. W Rzeszy myśl zjednoczenia z Austryą nie natrafiła nigdzie na opozycyę silniejszą. Natomiast w Wiedniu głównymi rzecznikami zjednoczenia są tylko socyaliści i Niemcy narodowi. Chrześcijańsko-społeczni zaś i sfery konserwatywno-arystokratyczne prowadzą cichą opozycyę przeciw zjednoczeniu. Opozycya ta ma różnorodne motywa. Chrześcijańsko-socyalni, jako mieszczańska partya wiedeńska, dbają przedewszystkiem o dobro swego miasta. A losy Wiednia wydają się przez połączenie Austryi z Niemcami bardzo zagrożone. Wprawdzie bowiem powiedziano w Weimarze, że w razie takiego zjednoczenia Wiedeń stałby się równorzędną stolicą Rzeszy obok Berlina, jednak mieszczaństwo wiedeńskie ma wielkie wątpliwości co do praktycznego znaczenia takiego postanowienia. Drugim motywem opozycyi jest odraza konserwatywnych Niemców austryackich do socyalistycznych Niemiec. Uważane jest za pewnik, że cała prowincya austryacka, z wyjątkiem sfer robotniczych i radykalnych, pragnie po cichu powrotu Habsburgów i utrzymania monarchii. Trzeci wreszcie motyw opozycyi stanowi wzgląd na doraźne korzyści, jakie dla Wiednia mogą wyniknąć z względnie dobrych stosunków z koalicyą, przedewszystkiem w sprawie aprowizacyi i ustalenia ostatecznego granic z Czechami i Włochami. Mimo tych wszystkich swoich motywów opozycya przeciw unitarystycznym dążeniom socyalistów austryackich i narodowców niemieckich nie ujawnia się wyraźnie. Przeciwnie, zgromadzenie narodowe wiedeńskie jednogłośnie uchwaliło [illegible] o przyłączeniu do Rzeszy. Po cichu jednak nie przestają działać rozmaite siły w przeciwnym kierunku.

Wobec tych oficyalnych postanowień Austryi powstała paradoksalna na pozór kwestya, czy Niemcy pobite mają rzeczywiście wskutek swej klęski — wzróść w siłę? Nie ulega bowiem wątpliwości, że przyłączenie do Rzeszy Austryi niemieckiej stanowiłoby ogromny przyrost siły niemieckiej w przyszłości. Państwowe terytoryum niemieckie, sięgające od morza Północnego aż prawie do Adryatyku, powiększone o 300.000 kilometrów kwadratowych terytoryum i 10 milionów ludności niemieckiej, miałoby taką wewnętrzną siłę, że wszelkie szranki, stawiane teraz nadmiernej ekspansyi niemieckiej, w przyszłości okazałyby się bezskutecznemi.

Z tego powodu koalicya odnosi się do myśli zjednoczenia Austryi z Niemcami na ogół odpornie. Najgwałtowniej zwalcza tę myśl Francya. Licząc się z możliwością takiego połączenia, domagała się ona pierwotnie oderwania od Niemiec lewego brzegu Renu, aby tą drogą przywrócić zachwianą na korzyść Niemiec równowagę. Kiedy jednak okazało się, że ten plan francuski nie znajdzie aprobaty innych aliantów, Francya tem energiczniej zaczęła zwalczać myśl zjednoczenia Austryi z Niemcami.

Anglia, jakkolwiek nie interesowana bezpośrednio w tym stopniu co Francya w sprawie przyrostu sił niemieckich w środkowej Europie, sprzeciwia się jednak temu zjednoczeniu z innych względów. Mianowicie wiadomo, że londyńskie sfery polityczne z niepokojem spoglądają na błyskawiczny upadek monarchizmu w Niemczech i Europie środkowej. Polityka angielska widziałaby bardzo chętnie wskrzeszenie monarchicznego porządku przynajmniej w części środkowej Europy, przedewszystkiem zaś w Niemieckiej Austryi. Tem się tłumaczy fakt, że właśnie Anglia otoczyła taką opieką Karola I, wywożąc go wobec niebezpieczeństwa węgierskiego do Szwajcaryi.

Tylko jedne Włochy popierają myśl zjednoczenia Austryi z Rzeszą, a to z dwóch powodów: po pierwsze takie zjednoczenie dałoby im tytuł do żądania dla siebie drogą kompenzacyj całej południowej części Tyrolu po Brenner, powtóre usuwałoby raz na zawsze z oblicza ziemi znienawidzoną dla nich Austryę, której obawiają się, aby w jakiej postaci nie odżyła.

Onegdajsze depesze nasze z Wiednia rzucają dużo światła na tę ważną dla ukształtowania przyszłej Europy sprawę. Wysłany do Wiednia poseł francuski Allize rozwinął bardzo energiczną działalność przeciw myśli o zjednoczeniu Austryi z Niemcami. Stosowana przez niego taktyka opiera się na otwieraniu przed Niemcami austryackimi perspektyw wszechstronnego poparcia w przyszłości i dobrych granic w teraźniejszości. Obietnice francuskie muszą niewątpliwie wywierać na wygłodzonych Wiedeńczykach wpływ bardzo silny. Mieszczańska prasa wiedeńska zaczyna już jawnie popierać plan francuski.

Jak wypadnie ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy, za czem opowiedzą się Niemcy austryaccy, czy za dzieleniem nędzy i wstrząśnień Niemiec zrujnowanych, ale zjednoczonych, czy za salwowaniem swojej skóry i odcięciem się od Rzeszy, skazanej na ponoszenie całego brzemienia skutków klęski, okaże przyszłość. Historyozofia i socyologia będą tu miały niezwykle czysty eksperyment dla mierzenia siły motywów idealno-narodowych i gospodarczych w decyzyach narodów. Jak dotąd, wiele przemawia za tem, że w Austryi wezmą górę motywa gospodarcze i że za cenę uwolnienia jej od skutków przegranej wojny i zabezpieczenia warunków rozejmu, wyrzeknie się ona ostatecznie zjednoczenia z Niemcami.

Bolszewizm u wrót Polski.

Bolszewizm w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 5 kwietnia (Telef. pryw.) Z Budapesztu donoszą telefonem następującą wiadomość:

Telegram iskrowy z Kijowa podaje, że **ruch bolszewicki czyni w Galicyi wschodniej olbrzymie postępy. W Stanisławowie powstała rada centralna robotników i włościan na zasadach bolszewickich.** Z doskonale poinformowanego i wiarygodnego źródła dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że **wiadomość ta jest prawdziwa. W całej Galicyi wschodniej szerzy się wśród ludności ruskiej bolszewizm z dniem każdym coraz bardziej.** W miastach i po wsiach, wśród ludności cywilnej i wśród wojska uwijają się liczni emisaryusze bolszewiccy z Ukrainy, rozwijając energiczną i skuteczną propagandę za dyktaturą proletaryatu. **Cała niemal ludność ruska w Galicyi wschodniej po Bug jest bolszewicka.** Wyjątek stanowi tylko nieznaczny procent inteligencyi t. zw. narodowej.

W marcu br. odbył się w Stanisławowie zjazd mężów zaufania robotników i włościaństwa ukraińskiego. **Uchwała zjazdu tego domaga się energicznie urzeczywistnienia wszystkich najgłówniejszych zasad komunistycznych.** Kongres wybrał radę centralną i uchwalił zażądać od zgromadzenia narodowego **w formie ultimatum,** by w skład swego grona przyjęło 60 delegatów rady. Dnia 2 kwietnia referował sprawę powyższą na zgromadzeniu narodowem w Stanisławowie Włodzimierz Tymnicki. Referent oświadczył się za uwzględnieniem żądania rady robotniczo-włościańskiej. Kilku mowców wskazywało na skutki ewentualnej odmowy a mianowicie na niebezpieczeństwo ogłoszenia dyktatury proletarytau. Dr Lew Baczyński, Staruch i sekretarz stanu dr Łoziński **przemawiali przeciw poddaniu się żądaniu rady,** twierdząc, że byłby to pierwszy krok do wydania kraju w ręce bolszewików. Po dłuższej, burzliwej dyskusyi posiedzenie odroczono. O uchwale doniosę.

Jeżeli żądaniu rady stanie się zadość, będą czynniki komunistyczne miały większość w ukraińskiem zgromadzeniu narodowem, w razie odmowy grozi zamach stanu i ogłoszenie dyktatury proletaryatu. W obu wypadkach osiągnąć mogą bolszewicy z Ukrainy swój cel właściwy: **zbratanie się z ukraińską armią galicyjską i wolną drogę do Galicyi wschodniej.**

Strajk rolny w Lubelskiem.

Lublin, 5 kwietnia (PAT). »Ziemia Lubelska« donosi:

Strajk rolny objął niemal wszystkie folwarki w okolicy Zamościa. Agitatorzy, nie czekając na wprowadzenie przez Sejm reformy agrarnej, prowadzą na swoją rękę politykę i podburzają służbę folwarczną do strajków. **Agitacya skierowana jest przeciwko Sejmowi.**

Ruch bolszewicki na Podolu.

Wiedeń, 5 kwietnia (Telef. pryw.) Z Budapesztu donoszą telefonem:

Na Podolu zatacza rewolucya coraz szersze kręgi. W Jarmolińcach (28 klm. od Płoskirowa, obecnej siedziby dyrektoryatu ukraińskiego) i w Jampolu nad Dniestrem utworzyły się sowiety. W Mohilewie Podolskim ogłosił sowiet rewolucyjny stan oblężenia. Tu oczekują liczne, dobrze uzbrojone oddziały robotnicze wojsk sowietów.

Postępy bolszewików na Ukrainie.

Wiedeń, 5 kwietnia (Telef. pryw.) Telegram iskrowy z Kijowa podaje:

W kierunku Żytomierza cofa się nieprzyjaciel w panicznym popłochu, pozostawiając wielu jeńców i ogromny zapas materyału wojskowego. Na zachód od Berdyczowa pomyślne dla nas walki. Na Ukrainie biorą walki nasze przeciw dyrektoryatowi coraz pomyślniejszy obrót. Pod Rachną dostał się do niewoli ataman Kirjenko.

Pogróżki bolszewickie.

Wiedeń, 5 kwietnia (Telef. pryw.) »N. W. Journal« podaje z Berna:

Paryski »Temps« donosi: Rewolucya węgierska oznacza początek nowej wojny. Jeżeli bolszewicy węgierscy podadzą bolszewikom rosyjskim i ukraińskim ręce, **nie zdołają Polacy utrzymać Lwowa.**

Dmowski o Gdańsku.

Paryż, 5 kwietnia (PAT). Havas. W wywiadzie, udzielonym redaktorowi dziennika »Petit Journal«, oświadczył delegat polski na konferencyę pokojową, Dmowski, że **przyszłość Polski zależy od należytego rozwiązania sprawy Gdańska. Polska, pozbawiona Gdańska, byłaby zdaną na łaskę i niełaskę Niemiec, jej niezależność gospodarcza i polityczna byłaby w wysokim stopniu zagrożona.** Wytworzenie takiej sytuacyi przeciwne jest interesom ententy, niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej w razie wcielenia do Polski Gdańska oraz ujścia Wisły wcale nie istnieje. Mieszkańcy Gdańska, nawet Niemcy, zdają sobie sprawę z tego, że nowy stan rzeczy stworzy dla portu warunki świetnego rozwoju gospodarczego. Podnoszą się głosy, oskarżające nas niesłusznie, że nasze żądania rewindykacyjne kryją w sobie dążności imperyalistyczne. Domagamy się tylko tego, co koniecznem jest, abyśmy mieli możność niczem nie krępowanego rozwoju i byli panami naszego własnego kraju.

Marszałek Foch w Spaa.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Foch o godz. 8 m. 20 przybył do Spaa i natychmiast zawiadomił Erzbergera, że o godz. 9 m. 30 odbędzie się konferencya w wagonie kolejowym. Na konferencyi tej obecnym był generał Veygand i tłómacze. **Konferencya trwała 50 minut.** Marszałek Foch wyłuszczył decyzyę koalicyi, poczem Erzberger śpiesznym krokiem, widocznie wielce zaaferowany, powrócił do swego pociągu i **godzinę konferował z generałem Hammersteinem i z technicznymi doradcami.** Udał się on następnie do hotelu, gdzie mieszkają członkowie komisyi zawieszenia broni. Foch tymczasem odwiedził generała Noludenta.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi:

»Lokal-Anzeiger« pisze, **jakoby Foch w imieniu koalicyi zrezygnował z żądania wysadzenia wojska polskiego na ląd w Gdańsku, godząc się na inny projekt i zastrzegając sobie na przyszłość użycie Gdańska.** O wiele otróżniej brzmi doniesienie »Vossische Zeitung«, która jedynie twierdzi, że nie zachodzi obawa **przesilenia,** ponieważ po obu stronach jest gotowość do zgody. Natomiast oficyalny komunikat Wolffa stwierdza, że dzienniki podały nieprawdziwe sprawozdania o przebiegu konferencyi w Spaa. Rokowania na wczorajszem pierwszem oficyalnem posiedzeniu miały czasami przebieg bardzo ożywiony, zwłaszcza gdy przedkładali swe opinie wojskowi. Dziś konferencye odbywać się będą dalej, prawdopodobnie przed wieczorem nie będą ukończone. **Widoki porozumienia naogół są pomyślne.**

O sprawie lądowania armii Hallera.

Kraków, 5 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Ze Spaa donoszą: **Rokowania co do sprawy wylądowania wojsk polskich w Gdańsku rozpoczęły się** w czwartek rano o godz. 10 w obecności marszałka Focha w willi Neubois.

Przed wyjazdem do Paryża.

Kraków, 5 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Misya międzykoalicyjna przybędzie do Paryża w sobotę rano z Wiednia via Zurych. Noulens odbył konferencyę z generałem Henrysem, który jedzie z misyą wojskową do Warszawy i który umyślnie przerwał podróż i zatrzymał się w Wiedniu, aby zobaczyć się z Noulensem.

Górale orawscy u Wilsona.

Paryż, 5 kwietnia (PAT). Havas. »Exelsior« ogłasza artykuł, w którym w bardzo przyjaznych słowach podaje wiadomość o przybyciu do Paryża **dwóch górali polskich, celem zobaczenia się z Wilsonem i Clemenceau** i przedstawienia konferencyi pokojowej żądań kraju. Obaj delegaci, a mianowicie Wojciech Halczyn, przedstawiciel północnej Orawy i Piotr Borowy, przedstawiciel ziemi spiskiej byli już na posłuchaniu u Lansinga i Tardieu'a, którzy mieli ich zapewnić, że **polskie ziemie pozostaną przy Polsce.** Zapewnienia te wydały im się niezupełnie wystarczające i chcą **uzyskać podobne obietnice od samego Wilsona i Clemenceau.** — Halczyn oświadczył p. Quillemetsowi: Kraj nasz należy do Polski, podobnie jak Alzacya i Lotaryngia do Francyi. Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków, a nawet siły, gdyby nasze słuszne żądania nie zostały spełnione.

Wł. Skrzyński wiceministrem zagr.

Warszawa, 5 kwietnia. »Kuryer Polski« pisze:

Jak się dowiadujemy, p. Władysław Skrzyński, b. austro-węgierski radca legacyjny, zamianowany został **sekretarzem stanu** w ministerstwie spraw zagranicznych. P. Skrzyński przybędzie niebawem do Warszawy i obejmie urzędowanie. Nowy sekretarz stanu dał się w czasie wojny bliżej poznać polskiemu światu politycznemu przez swą działalność dyplomatyczną w Szwajcaryi i zdołał sobie zaskarbić jego sympatye bez względu na ówczesne różnice oryentacyjne, dzielące nasze społeczeństwo na dwa obozy. P. Skrzyński cieszy się sławą doskonałego urzędnika. Nominacyę tę możemy więc powitać z prawdziwem zadowoleniem, tem bardziej, że wprowadzając wreszcie na ulicę Miodową fachowo wykształconego dyplomatę, kładzie kres eksperymentom prowizorycznym tak fatalnym w przełomowej chwili obecnej.

Motywy zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Królestwie.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Budowa państwa polskiego wobec zniszczenia materyalnego kraju wobec licznych ataków ze strony państw ościennych, wobec rozstroju życia gospodarczego, wywołanego długoletniem trwaniem wojny, odbywa się w niezmiernie ciężkich warunkach. Może być ona przyśpieszona przy zupełnym spokoju wewnętrznym i zgodnem współdziałaniu całego narodu z Sejmem ustawodawczym i rządem przed nim odpowiedzialnym. Są wszakże **ugrupowania tak zwane komunistyczne,** które zasadniczo wrogo odnoszą się do budowy państwa polskiego. **Zamiast państwa, opartego na Sejmie ustawodawczym, pragną one stworzyć organizacyę w połączeniu z Rosyą, a opartą na dyktaturze jednej tylko warstwy społecznej.** W różnych częściach kraju wytworzyli komuniści ogniska swej występnej działalności, zmierzającej do zniszczenia narodu i państwa. Teror, stosowany przez nich względem robotników, nie chcących poddać się obłędnym podszeptom, organizowanie bojówek, wyznaczanie nagród za mordowanie wojskowych, podjudzanie tłumów do aresztowania urzędników państwowych, podbudzanie pracowników rolnych do skierowania ruchu strajkowego na drogę gwałtów, planowanie zamachu celem rozpędzenia Sejmu, agitacya przeciw poborowi, należycie ilustrują tę wywrotową robotę. Komuniści wiedzą, że wytworzenie w Polsce stosunków podobnych do rosyjskich, możliwe jest tylko przy pomocy armii obcych oraz dezorganizacyi armii polskiej, rozwinęli przeto propagandę wśród wojskowych, planują zbrojne wystąpienie w połączeniu z armiami państw wrogich naszej ojczyźnie. Dążenia komunistów wzmogły się w ostatnich czasach wskutek przewrotu na Węgrzech i na tym ruchu opierają zbrodnicze nadzieje swoje. To też obecnie mają zamiar wyzyskać każde wzburzenie tłumu przez nich umyślnie podniecanego, nie cofając się nawet przed nawoływaniem do pogromów, byle tylko wnieść tak pożądany przez komunistów zamęt do stosunków państwowych. **W agitacyi tej odgrywają tu i ówdzie rolę niepoślednią obcokrajowcy,** przebywający w granicach państwa polskiego, przedewszystkiem zaś wysłannicy ze wschodu, z którym rzeczpospolita znajduje się w stanie wojny. Wszystkie te okoliczności **spowodowały rząd do wprowadzenia prawa wyjątkowego na całym obszarze byłego Królestwa Kongresowego.** Wydane wprowadzenie w życie wynikających z tego stanu zarządzeń **dokonywane będzie tylko w powiatach najbardziej zagrożonych i tylko w zakresie ograniczeń niezbędnych dla twórczej pracy Sejmu** bez udręki

---

ST. SIEROSŁAWSKI.

Bieżeniec.

Pies był duży, pospolity, nieładny, przytem wychudzony tak, że wszystkie żebra co do jednego możnaby policzyć przez skórę. Patrzył dobrodusznie, wymachując z fantazyą ogonem i nie okazał bynajmniej wzruszenia, ani skruchy, gdy pan Michał, któremu zaplątał się pod nogi przy samych drzwiach sklepiku, omal nie runął, jak długi, na ziemię.

Wchodzący do sklepu obrzucił gniewnem wejrzeniem czworonożną przeszkodę, poprawił czapkę, przekrzywioną skutkiem zwichnięcia równowagi i, nieprzebłagany bynajmniej poczciwemi oczami pieska, rozpoczął zamierzone zakupy wyrażeniem oburzenia i złości:

— Takie bydlę wystraszy wam wszystkich kupujących, Gregoryj Nikołajewicz. Jakżeż to trzymać tutaj? Na łańcuch i do budy podwórzowej, a nie tu obwąchiwać towary i przewracać porządnych ludzi. Radzę wam uczciwie, Gregoryj Nikołajewicz. Toż to sklepowi wstyd i ujmę przynosi.

— Poszedł precz, sobaka! — zademonstrował współczucie i wyrozumiałość właściciel sklepu. I dodał tonem usprawiedliwienia:

— Wybaczcie, Michale Piotrowiczu, nie mój pies. Przybłąkała się sobaka i odpędzić trudno. Z „bieżeńcami" skądś się tu przywlokło, zagubiło swego gospodarza i plącze się bezdomne po ulicy. Czasem rzuci kto ochłap jakiś, a że sobaczka wygłodniała w dalekiej drodze, więc pilnuje sklepów i kuchni.

— Z „bieżeńcami" przyszedł? — powtórzył pan Michał z zainteresowaniem. — Więc to chyba nasz polski pies?

— Znaczy się wasz, Michale Piotrowiczu. Z Polski. Wy do mnie złości na niego nie miejcie. Moja wina, że był w sklepie. Ale ja jego tak przegonię, że i odechce mu się tu powracać.

Pan Michał nabrał nagle sympatyi dla pieska; niedawna uraza zginęła w niepamięci.

— Już daruj mu, Gregoryj Nikołajewicz. Ot, nawet żal bić, bo nacierpiał się pies pewnie w tułaczce.

— Tak i ja myślałem i pozwalałem zachodzić do sklepu i do kuchni.

— Biedne psisko — przytwierdził pan Michał i dodał z szybką decyzyą: — Jeżelibyście pozwolili, Gregoryj Nikołajewicz, to zabrałbym psa z sobą. Rozpytam wśród znajomych, może odnajdę właściciela. Sami wiecie, jak smutno nieraz człowiekowi, gdy zgubi takiego wiernego towarzysza. Zwierzę się tu marnuje i doprawdy szkoda, a tam może go szukają niecierpliwie i z utęsknieniem. Więc jeżelibyście pozwolili...

— Jak wasza wola, Michale Piotrowiczu. Nie mój pies. Wy macie większe prawo wziąć, niż kto inny. Wy z Polski i pies tamtejszy.

— Dzięki za uprzejmość waszą.

Jak gdyby biorąc odrazu psa w czasowe posiadanie, pan Michał poklepał go łaskawie po grzbiecie; na kares ten odpowiedział pies dobrem spojrzeniem poczciwych oczu, oraz przyśpieszonem machaniem ogona.

— Idziemy razem, piesku — odezwał się pan Michał w rodzinnym języku. — No, chodź do nogi! Dobry pies, biedny pies.

Pies szczeknął radośnie, jakby zrozumiał swojskie mu dźwięki i począł się znowu łasić do mówiącego.

Poczyniwszy szybko zakupy i ugościwszy nowego przyjaciela doraźnie kawałkiem kiełbasy, pan Michał sporządził prowizoryczną obrożę z kawałka sznura, i, wziąwszy psa na smycz, ruszył ku domowi.

— Nie będzie ci źle, biedaku — perorował podczas drogi. — Pan odkarmi pieska, zrobi legowisko, bić nie będzie... Jakże cię zwali? Hm. Murek?... Wierny?... Nero?... Rozbój?... Jeszcze inaczej?... A może Brytan, Bryś? Aha, zgadł pan. Więc Bryś jesteś! — przytwierdził, widząc, jak pies z uciechą skacze ku niemu, przyzwany tem mianem. — No, no, spokojnie, Brysiu, spokojnie, powalasz pana łapami.

Szli dalej w zupełnem porozumieniu. Nawet smycz nie była już właściwie potrzebna, bo pies podążał posłusznie za panem Michałem, to postępując tuż przy jego nogach, to wyrywając się naprzód, jakby na polowaniu, a ciągle wymachując ogonem z niezmiernem zadowoleniem i zerkając z podełba, niby filuternie a poczciwie na swego kierownika. Pan Michał objawiał również doskonały humor.

— Mamy gościa — oświadczył gospodyni domu, wchodząc do mieszkania — pieska z Polski, który tymczasowo zamieszka razem ze mną! Mam nadzieję, Wiero Ignatiewno że zechce pani i jego przyjąć jako stołownika. Nie będziemy żałować mu przysmaków, zapłacę chętnie, ile się będzie należeć. Nacierpiało się psisko głodu przez długie miesiące, niechże sobie teraz podje porządnie. Biedaczysko, „Bieżeniec", jak i ja. Może we dwójkę raźniej nam będzie na świecie.

Pan Michał przemawiał z głębokiem, serdecznem rozrzewnieniem, niewiele brakło, by się rozpłakał.

Wiera Ignatiewna obliczyła rychło przypuszczalny zarobek, dzięki czemu Bryś znalazł w niej odrazu gorącą przyjaciółkę i opiekunkę.

W ciągu niewielu godzin przedpołudniowych pies zadomowił się najzupełniej u pana Michała. Obszedł, obwąchał i obejrzał wszystkie kąty, spróbował legnąć to tu, to ówdzie, aż wreszcie obrał sobie, jako najwygodniejsze legowisko, róg dywanu obok kanapy, gdzie pan Michał zwykł był przesiadywać długie godziny, zagłębiając się w rozmyślaniach lub bezmyślności.

Zjedli razem obiad, przyczem pan Michał pamiętał więcej o psiej misce, niż o swym talerzu; potem pies rozciągnął się na dywanie, a przygodny jego właściciel na kanapie.

Z przeciwka, spoglądali na siebie serdeczni i przyjaźni.

A pan Michał puścił wodze fantazyi, z zwyczaj snuł w cichości swe myśli, dzisiaj monologował głośno, często gęsto zwracając się wprost do czworonogiego towarzysza.

...Dalekośmy zaszli od naszej Polski, Brysiu, daleko. Wiorst trzy tysiące prawie. Ja tam wprawdzie dość wygodnie koleją przejechałem, ale ty pewnie na piechotę dralowałeś przez cały czas. A to ładny szmat drogi. Biedny piesek, biedny, dużo się nachodził.

Bryś porozumiewawczo walił ogonem w dywan.

...Żebyś tak umiał mówić, Brysiu, to byś dopiero historye opowiadał. Niejeden człowiek nie przeżył pewnie tyle, co ty, piesku. Co prawda, łatwiej mogłeś wszędzie nos wścibić, niż ja naprzykład, albo kto inny z ludzi. Swobodę ruchów miałeś większą; o przepustki, ani o inne papiery nie pytają podobnych tobie stworzeń. Czy linia bojowa, czy forpoczty, czy tyły, pokręcisz ogonem, przyłasisz się i już się wylegitymowałeś. Czy taki żołnierz, czy siaki, każdy się użali nad biednem, bezdomnem zwierzęciem, krzywdy nie zrobi. Jużby na to niezwykłego trzeba okrutnika. Więc chodzi sobie piesek swobodnie, gdzie zechce. Chyba, żeby sam zaczepiał ludzi, szczekał nieprzyjemnie i do łydek się skradał podstępnie. Ale ty, Brysiu, na awanturnika wcale nie wyglądasz...

(Dok. nast.)

jednakże dla ludności jak to miało miejsce w Warszawie i w powiecie warszawskim.

Sprawa Śląska i Spiszu.

»Kresowy Kuryer Polski« donosi z Warszawy:

Oficyalne koła otrzymały następujące sprawozdanie o pracach konferencyi pokojowej co do kwestyi polskiej:

Pogłoski o zachwianem stanowisku Polski w sprawie Śląska pozbawione są wszelkiej podstawy. Przedstawiciele Śląska, Spiszu i Orawy, a mianowicie ks. Londzin, profesor Buzek i dr Michejda **byli w Paryżu na audyencyi u Cambona**, któremu przedstawili żądania Polski co do Cieszyna, Spiszu, Orawy i Czaczy. W ciągu rokowań oświadczono politykom polskim, że zapadnie wyrok, **odpowiadający rzeczywistym stosunkom etnograficznym, że jednakże na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się głosowanie ludowe.**

Uchwała jeszcze nie zapadła, ale prawdopodobnie w tych dniach odbędzie się głosowanie ludowe (plebiscyt) na Śląsku Cieszyńskim.

Żywiołowa demonstracya.

Poznań, 5 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem o godzinie 8 odbył się na starym rynku **wielki wiec protestujący w sprawie Gdańska.** Koło ratusza zgromadziło się 15 tysięcy osób. Wiec zagaił dr Gantkowski, poczem kolejno zabierali głos pp.: Sieradzki, Piotrowski i redaktor Marweg, który przeczytał przyjętą jednogłośnie rezolucyę, stwierdzającą prawa Polski do Gdańska. Po odśpiewaniu »Roty« Konopnickiej, udał się tłum z pieśnią: »Jeszcze Polska nie zginęła« ku Placowi Wolności, gdzie wygłoszono jeszcze kilka przemówień. Między innymi przemówił stary weteran z roku 1863, pułkownik Józefowicz. Na wezwanie komitetu zaczęli się manifestanci powoli rozchodzić. W łączności z objawami podniecenia i zapałem patryotycznym **przystąpiła młodzież polska do obalania pomników hańby. I tak obalono pomniki Wilhelma, Fryderyka, Bismarcka, Brandenburczyków, Gneisenaua Jana. Około północy Poznań był grutownie oczyszczony ze znamion niemieckiej niewoli i uciemiężenia.**

Czego sobie Niemcy życzą.

Wiedeń, 5 kwietnia. (Telef. pryw.). »Abend« podaje z Berlina: »Berlin. Zeit« donosi, że generał Foch **przyjmie prawdopodobnie propozycye Erzbergera w sprawie transportu wojsk polskich.** Nie chodzi już obecnie tylko o dywizye generała Hallera, lecz o przewóz sześciu pełnych dywizyj na stopie wojennej z całym aparatem technicznym.

Stosunki handlowe z Polską i Estonią

Kraków, 5 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Waszyngtonu donoszą: Podjęcie stosunków handlowych z Polską i z Estonią ma nastąpić w najbliższym czasie stosownie do uchwał konferencyi paryskiej. Środki żywności, przeznaczone dla Polski, mają być wysłane przez Gdańsk.

Dla ochrony pracy w rolnictwie.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). Z chwilą założenia pierwszego polskiego ministerstwa pracy w dniu 1 stycznia br. utworzony został w niem **referat ochrony pracy w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie.** Ze względu na szczupłość personalu i brak egzekutywy działalność referatu rolnego za czasów okupacyi rozwijała się głównie w zakresie przepisów dla inspekcyi pracy. Natychmiast po przejściu władzy w ręce polskie, akcya referatu objęła szereg zadań praktycznych. **Obecnie referat rolniczy liczy 7 urzędników i 7 delegatów rolnych,** czyli inspektorów pracy w rolnictwie. Dla przygotowania ustawodawstwa o ochronie pracy w rolnictwie przetłómaczono szereg ustaw angielskich, francuskich niemieckich, australskich itd., wyjmując te przepisy prawne, które nadawać się mogą do specyalnych stosunków, panujących w naszem rolnictwie. W szczególności zwrócono uwagę na ustawodawstwo o umowach zbiorowych i o sądach polubownych i rozjemczych, o związkach zawodowych i o ubezpieczeniu. Na skutek rozwijającego się ruchu strajkowego w rolnictwie powstała komisya główna dla opracowania projektu prawa o inspektorach pracy w rolnictwie. Referat rolny utrzymywał żywy kontakt z wszystkimi związkami służby folwarcznej, ze związkami ziemian, komisarzami rządowymi, wyjaśniając przygotowania do ustawy o ochronie pracy w rolnictwie oraz prace, zmierzające do zapewnienia należytego uposażenia służby folwarcznej oraz złagodzenia strajków rolnych. Przy akcyi podczas strajków rolnych powołano od dnia 1 lutego br. delegatów rolnych, będących urzędnikami ministerstwa pracy. **Dzięki nim udało się załatwić strajki rolne w 12 powiatach na zasadzie powszechnie obowiązujących umów.** Delegaci rolni działają według instrukcyi, które zawierają wskazówki, dotyczące uposażenia **służby folwarcznej** nie narażając przytem na ruinę wytwórczości rolnej i zaopatrzenia miast. Ministerstwo pracy zapoczątkowało instrukcyą dla komisarzy rządowych o zachowaniu się ich podczas strajków rolnych, przedstawiło ministerstwu rolnictwa potrzebę ustalenia w majątkach donacyjnych płac służby folwarcznej, przyjętych w danym powiacie, oraz zwróciło się do związku Ziemian, przeciwdziałając masowemu zwalnianiu służby folwarcznej przez właścicieli.

Zwrot koalicyi w stosunku do Węgier

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). »Neues Acht-Uhr-Blatt« dowiaduje się, że podróż generała Smutsa do Węgier stoi w związku z pewnego rodzaju **ultimatum, jakie koalicya postawi Węgrom,** mianowicie koalicya zażąda, aby zgromadzenie narodowe, wyszłe z powszechnych wyborów, zadecydowało, czy uznaje obecny porządek. Rząd **teraźniejszy w danym razie bez formalnego uznania ze strony koalicyi byłby de facto uznany za nieistniejący.**

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). »Neue Freie Presse« donosi w depeszy z Berlina, że **generał Smuts otrzymał polecenie, aby jako przedstawiciel koalicyi pojechał nie tylko do Budapesztu, ale także i do Moskwy.**

»Der Neue Tag« donosi, że generał Smuts konferował wczoraj wieczorem z członkami bawiącej w Wiedniu misyi koalicyjnej, przyczem omawiał zwłaszcza kwestyę dostaw środków żywności i węgla dla niemieckiej Austryi. Co do dostawy węgla, to odpowiedział Smuts, że **w Polsce jest dość węgla załadowanego do eksportu, potrzeba tylko zabezpieczyć te transporty.** W sprawie tej przybył z Warszawy do Wiednia Howard, członek misyi amerykańskiej. — **Wobec misyi Smutsa, pierwotny zamiar wysłania na Węgry generała Mangina, upadł.**

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi:

Pułkownik angielski Kuningham wczoraj wieczorem specyalnym pociągiem odjechał do Budapesztu.

Interwencya papieża u Lenina.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). »Reichspost« w depeszy z Zurychu donosi, że mimo odmowy Cziczerina na pierwszą interwencyę papieża w sprawie duchownych w Rosyi, kardynał Gasparri ponownie w drodze radiotelegraficznej **przesłał Leninowi prośbę papieża, aby wstrzymał prześladowanie duchownych kościoła prawosławnego w Rosyi.**

Stosunki w Rumunii.

Kraków, 5 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Z Pragi donoszą: Przedstawiciele Rumunii w Wiedniu oświadczają, że wiadomość o ewakuowaniu Besarabii przez armię rumuńską jest fałszywa. Również wiadomość, jakoby gabinet Bratianu dymisyonował, jest bezpodstawna.

Z Kongresu pokojowego.

Kraków, 5 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

»Petit Journal« ogłasza następujące wiadomości o ostatniem posiedzeniu rady czterech. Czterej szefowie rządów odbyli we wtorek swą zwykłą codzienną naradę zarówno przed południem, jak i po południu. Były one poświęcone dyskusyi wyłącznie nad problemami poprzednio już rozważanymi, to jest odszkodowaniom pieniężnem i ekonomicznem, które mają dać Niemcy i ekspolatacya Zagłębia Saary. Okazuje się stały postęp w pracach konferencyi i należy się spodziewać, że przed upływem krótkiego czasu będzie można ogłosić wyniki narad. Wydaje się być rzeczą zadecydowaną, że l e w y b r z e g R e n u b ę d z i e z n e u t r a l i z o w a n y. C o d o t y c z y s p r a w y o k u p a c y i aż do chwili zapłacenia odszkodowania wojennego, żądanego od Niemców, to z o s t a n i e o n a p o w i e r z o n ą w o j s k o m f r a n c u s k i m i b e l g i j s k i m. Stany Zjednoczone uznały za rzecz niemożliwą pozostawienie swoich wojsk w Europie po zawarciu pokoju i po podpisaniu traktatu pokojowego, zaś Anglia nie rozporządza odpowiednią ilością wojsk, aby módz utrzymać garnizon nad Renem.

Co do odszkodowania nie ustalono żadnej cyfry. Rada zajmuje się obecnie określeniem natury szkód, które Niemcy mają wynagrodzić, oraz całkowitem odszkodowaniem, jakie mia łyby z tego powodu zapłacić, jednakże żadnej decyzyi jeszcze nie powzięto. Rada czterech zajmuje się także w y p a d k a m i n a W ę g r z e c h i wyznaczyła generała Smutsa do przeprowadzenia jak najszybszych badań w tym kierunku.

Paryż, 5 kwietnia (PAT). Konferencya, odbyta w środę rano przez czterech naczelników państwa odbyła się u Wilsona. »Temps« uważa, że sprawa Nadrenii i Zagłębia węglowego Saary nie jest jeszcze jak się zdaje rozstrzygniętą przez radę czterech. Co dotyczy Zagłębia Saary, to decyzja będzie mogła zapaść nie wcześniej, jak we czwartek po południu, ponieważ Rada czterech uważa za potrzebne zbadać prawno-państwowy ustrój, jaki otrzymać mają dane okolice.

Berlin, 5 kwietnia. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że niemiecka komisya finansowa w Compiegne naradzała się z komisyą ententy nad kwestyami umowy brukselskiej.

Lyon, 5 kwietnia. (JAT). Prasa angielska uznaje s ł u s z n o ś ć f r a n c u s k i c h ż ą d a ń w k i e r u n k u o t r z y m a n i a g w a r a n c y i o d s z k o d o w a n i a. »Morning Post« pisze, że skoro przemysł francuski został przez Niemców rozmyślnie zniszczony, Francya ma prawo żądać nietylko Alzacyi i Lotaryngii, które jej dadzą żelazo, lecz także zagłębia Saary, któreby jej dostarczyło potrzebnego węgla do przetopienia rudy żelaznej, która bez węgla byłaby Francyi niepotrzebną.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). We środę odbyło się **posiedzenie Komisyi dla spraw polskich.** — Na zaproszenie rządu francuskiego wyjedzie w niedzielę deputacya kongresu pokojowego w podróż w okolice zniszczone przez wojnę.

Porażka dyplomatyczna Francyi?

Wiedeń, 5 kwietnia. (Telef. pryw.). Dwie niesprawdzone dotąd wiadomości omawia dziś w długich wywodach prasa wiedeńska: **Foch zgodzić się miał rzekomo na propozycyę Erzbergera** i nie trwa już przy żądaniu wylądowania armii polskiej w Gdańsku, **Wilson** zaś uznał rząd sowietów w Rosyi i nawiązał stosunki z Leninem. Z obu tych niesprawdzonych i z wątpliwych źródeł pochodzących wiadomości wnosi prasa wiedeńska, że **polityka francuska poniosła dotkliwą klęskę w Paryżu** i że po klęsce tej nastąpić muszą dalsze klęski, tem bardziej, że **Anglia i Ameryka sprzeciwiają się wszelkiej dalszej akcyi wojskowej przeciw komukolwiek,** a dążą natomiast do jak najszybszego pokoju na podstawie 14 punktów Wilsona. **Z oficyalnych wiadomości paryskich wynika natomiast, że Foch domaga się nadal wylądowania armii Hallera w Gdańsku.**

Oświadczenie Wilsona.

Bern, 5 kwietnia. »Daily News« donoszą: Na posiedzeniu Rady dziesięciu w Paryżu dnia 26 b. m. odczytane zostało oświadczenie **Wilsona, wedle którego Ameryka sprzeciwia się pokojowi, zadającemu gwałt Niemcom.** Ma być stanowczo zastrzeżone prawo narodów do stanowienia o swoim losie, a terytoryalne pretensye muszą opierać się na wolnym plebiscycie. Anglia popiera to dążenie Ameryki.

Odezwa russofilów czeskich.

Rusofile czescy ze sfer politycznych, naukowych i literackich, zgromadzeni koło tak zw. »Zjednoczenia czesko-rosyjskiego«, zamieścili w pismach czeskich przed kilkoma dniami odezwę do narodu czesko-słowackiego, która brzmi:

»Ludu czesko-słowacki! Niepodległość państwowa dała ci możność swobodnego ułożenia stosunku swego do narodów Europy i świata całego. Nasz stosunek do Zachodu jest wyraźny. Przypieczętowany został nad Warną i koło Arassu. Niejasny natomiast jest nasz stosunek do Wschodu do R o s y i. Kochaliśmy i k o c h a m y R o s y ę, a ta nasza miłość do niej zawarła się w tych 10.000 legionistach, którzy pod Zborowem, Żytomierzem, Kijowem i Bachmaczem gotowi byli oddać życie w ofierze dla zwycięstwa naszej demokracyi Rosyi. Płomienie, krew i okropności rewolucyi, w które stoczyła się Rosya, n i e o d e b r a ł y n a m n a s z e j m i ł o ś c i d o n i e j, nie zniszczyły, ani nie osłabiły naszej wiary w jej wielką przyszłość. W ciężkich bólach rewolucyi francuskiej przed stu laty, zrodził się dzisiejszy Zachód. W ciężkich bólach rodzi się również nowy, wolny Wschód — Rosya. Poznać Rosyę, taką, jaką jest, bez wszelkich upiększeń, bez wszelkich iluzyj, bez tendencyj — oto zadanie dnia dzisiejszego, zadanie pilne i ważne. Na Wschodzie w R o s y i, l e ż y n a s z a p r z y s z ł o ś ć g o s p o d a r c z a. R o s y a j e s t b o g a t e m ź r ó d ł e m o ś w i a t y s ł o w i a ń s k i e j. R o s y a b ę d z i e d l a n a s m o ż e n a w e t n a j s i l n i e j s z e m o p a r c i e m p o l i t y c z n e m. Dlatego należy wychować inteligencyę nietylko Rosyę miłującą, ale także dobrze Rosyę znających urzędników dla urzędów wewnętrznych i zewnętrznych, kupców, techników, rzemieślników, wychodźców i t. p., którzyby na rozległych krajach Rosyi wdrażali się do pracy w wielkim stylu. Tylko tacy nasi ludzie będą w stanie zyskać sobie szacunek i autorytet w rosyjskich sferach politycznych i kulturalnych, jak również wśród szerokich warstw ludu i inteligencyi. Tylko tacy ludzie będą mogli nawiązać do dokonanej już pracy legionistów czeskich i jeńców szerzyć właściwy i zdrowy pogląd na lud czesko-słowacki i przysporzyć szczerych przyjaciół narodowi naszemu. Abyśmy mogli z powodzeniem osiągnąć wytknięty cel, musimy wszędzie, zarówno w wielkich miastach, jak i na wsi, zgromadzać wszystkich tych, którzy pragną poznać naród rosyjski, poznać jego piękny język, skarby ducha, stosunki polityczne, społeczne i gospodarcze zmobilizować wszystkich teoretycznych i praktycznych znawców tego narodu, którzyby udzielili swą wiedzę, oraz doświadczenie szerokim warstwom naszego ludu. Wzywamy was przeto do współpracy i poparcia nas. Cel, któryśmy sobie wytknęli, niech będzie celem Was wszystkich«.

Zjednoczenie czesko-rosyjskie w Pradze.

W sprawie pomocy dla uchodźców.

Działania wojenne powodują bardzo znaczne ruchy ludności cywilnej, która, zmuszona przez zarządzenia wojskowe lub dobrowolnie, przenosi się na tyły linii bojowej. Podczas wojny poznaliśmy się dokładnie z wszystkiemi okropnościami t. zw. ewakuacyi. Znaczna część uchodźców wojennych rekrutuje się z warstw uboższych i ta cierpi na uchodźtwie dotkliwie z powodu braku pomieszczenia i środków do życia, oderwawszy się od miejsc zarobkowania lub płatności poborów służbowych. Mała cząstka znajduje na nowej siedzibie pracę.

Podczas ukończonej niedawno wielkiej wojny, rząd austryacki wytworzył kilka instytucyj pomocy uchodźcom. Były one przedmiotem słusznej krytyki nieraz bardzo surowej, zostawiły u ludności bardzo przykre wspomnienia, jednakowoż przynosiły pewną ulgę, dawały dach nad głową lub bardzo skromne zasiłki. — Z zarządzeń tych wspomnę o barakach uchodźczych, zasiłkach z początku po 1 koronie, potem po 2 korony na głowę i dzień, oraz wolny przejazd kolejowy z uchodźctwa. Poza akcyą państwową przychodziło z pomocą uchodźcom dużo instytucyj prywatnych, niejednokrotnie w bardzo wydatnej mierze. I dziś, gdy klęskę uchodźtwą wojennego mamy już poza sobą i gdy najdotkliwsze jego skutki idą powoli w zapomnienie, należy stwierdzić, że społeczeństwa zachodnie wspomagały uchodźców zasiłkami pieniężnemi ze składek obficie płynących, tworzyły kuchnie tanie, rozdawały ubranie i t. p. Wielu uchodźców wracając do kraju stwierdziło serdeczny stosunek mieszkańców zachodnich prowincyj byłej Austryi do galicyjskich przygodnych emigrantów, a szczególnie występowało to w mniejszych miastach czeskich.

Uchodźtwo, jako osobny epizod, powinno w rychle doczekać się historyka, który będzie miał możność stwierdzenia wielu pięknych objawów współczucia ze strony Niemców austryackich i Czechów. Występują zaś one tem jaśniej wobec ponurego tła niechęci i niezdarności wielu czynników rządowych i wojskowych, dotkliwości życia barakowego, barbarzyństwa obozów internowanych.

W miarę zbliżania się likwidacyi wojny, zdawało się, że będzie można również zamknąć kartę uchodźtwa, że nawet mieszkańcy Galicyi wschodniej, z powiatów najbardziej kresowych, będą mogli zakończyć długą tułaczkę, trwającą niekiedy lat cztery i powrócić do zniszczonego ogniska domowego. Tymczasem nie minęło parę tygodni naszego życia państwowego, gdy rozgorzała zrazu na wschodnich, a potem na zachodnich kresach nowa wojna, stwarzając nowy problem uchodźtwa. I w Galicyi zachodniej, a szczególnie w Krakowie, gromadzić się poczęły trzy grupy uchodźców: ze Lwowa bardzo liczna, a mniej liczna z Galicyi wschodniej, często z poza linii bojowej, złożona głównie z inteligencyi w przeważnej części kobiet i dzieci, druga, to chwilowo tylko ewakuowani Ślązacy, przeważnie robotnicy, a trzecia, to dawni białacze z Galicyi wschodniej, naraz masowo z obozów uchodźczych w Czechach i Austryi w czasie przewrotu państwowego wydaleni. Los ich stał się tragiczny. Do domów, o ile jeszcze istnieją, dojechać nie mogą, odcięła ich nowa linia bojowa, z chwilowej siedziby wydaleni utknęli w drodze. Są to p r z e w a ż n i e ż y d z i, w liczbie paru tysięcy. Z tych część rodzin pomieszczono w barakach w Oświęcimiu, część rozprószyła się w Krakowie i po miasteczkach, osobna grupa około 400 sierót wojennych została przygarnięta w naszem mieście. Do tej trzeciej grupy uchodźców dołączyć należy małą grupkę z ostatnich dni.

W czasie uchodźtwa w rzędzie innych powstał jeden ciekawy objaw. Fala uchodźców z Austryi i Czech odpływała, pozostawało jednak dość osób na nowem miejscu. Może czekali powrotu normalnych stosunków, a może zaaklimatyzowali się w nowem otoczeniu, pociągała ich schludność i cisza małych miasteczek, może tańsze warunki życia. Bezdomne ptaki. Była to garstka wdów, emerytów, ludzi przeważnie starszych. Tych Czesi z powodu rzekomego nieludzkiego traktowania jeńców czeskich, internowanych w obozie na Dąbiu, wydalili jednym zamachem. Nawiasowo wspomnę, że Komisya nie z Polaków złożona — a więc bezstronna — stwierdziła zupełne należyte obchodzenie się z Czechami, zgromadzonymi w obozie internowanych.

Poza temi trzema grupami uchodźców wojennych jest jeszcze jedna, liczna, z kresów ukraińnych, złożona z ludzi zamożnych, tą grupą w wywodach moich zajmować się nie będę, jak również grupą reemigrantów sezonowych, wydalonych z Niemiec, przeważnie włościan z Galicyi wschodniej, pomieszczonych w barakach w Oświęcimiu.

Nie należy zapominać, że w prowincyach byłej Austryi przebywa dotychczas kilkanaście tysięcy uchodźców, przeważnie Rusinów i żydów z Galicyi wschodniej.

Uchodźtwo wojenne zastało czynniki rządowe prawie zupełnie nieprzygotowane. W miarę, jak stawało się ono w objawach swoich wyraźniejszem, poczęły istniejące w danej chwili instytucye rządowe opiekować się niem, wydając tymczasowe zarządzenia. I tak Wydział opieki społecznej z inicyatywy posła dra Bobrowskiego zarządził stworzenie baraków uchodźczych w Oświęcimiu. Rozpoczęto pertraktacye z rządem węgierskim co do przewozu uchodźców do ich siedzib z tamtej linii bojowej przez Węgry. Usiłowania te, popierane imieniem rządu ukraińskiego przez posła Wassilkę, nie wydały rezultatu. Porozumiano się z rządem niemiecko-austryackim co do wypłaty zasiłków uchodźczych na rachunek rządu polskiego. Dla uchodźców wojennych z racyi ostatnich wojen na kresach służy jednak ze strony rządu jedynie rozporządzenie o zasiłkach, analogicznie do ustawy austryackiej z 31 grudnia 1917 roku (Nr 15 Dz. u. p. z roku 1918). Wedle tego rozporządzenia każdy uchodźca ma prawo od dnia zgłoszenia do zasiłku po 2 kor. na dobę. W Krakowie przyznaje te zasiłki Dyrekcya policyi. Norma ta jest bardzo niską i należy domagać się podwyższenia jej do 4 kor. dziennie, kwota ta bowiem dopiero przy pomocy innych czynników zapewnia uchodźcy najskromniejszą egzystencyę.

Zasiłki same tembardziej w tak skromnym, jak dotychczas wymiarze, nie są wystarczającą akcyą, tembardziej, że zasiłki nie są przyznawane zaraz, administracyjne czynności z tem związane muszą trwać dni parę. I tu wystąpiła do pomocy akcya społeczna. Zawiązany Komitet opieki nad uchodźcami w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych, jakie Kraków przebywa, zdołał założyć trzy schroniska (przy ul. Lwowskiej i u Felicyanek na Smoleńsku). Wojskowość dostarczyła łóżek i w ten sposób został dach nad głową zapewniony, — rzecz najpilniejsza — dla paruset osób.

Bardzo dużo uchodźców mieści się po domach prywatnych u krewnych, znajomych lub jako sublokatorzy. Gmina przychodzi z pomocą przez ułatwienie żywienia w kuchniach wojennych, a nadto na pierwsze dni pobytu wydziela zapomogi z funduszów na ten cel do dyspozycyi jej oddanych.

Komitet przy ofiarnej pracy profesorów uniwersytetu Jagiell., Kostaneckiego, Lehr-Spławińskiego, Pagaczowskiego i innych, czyni wysiłki, aby podołać zadaniu, które gdzieindziej w analogicznych stosunkach spełniały czynniki rządowe. Tych ostatnich nie można od pracy uwolnić — owszem domagać się należy, aby czynniki rządowe akcyę opieki nad uchodźcami ujęły jako organa wykonawcze, pozostawiając Komitetowi obywatelskiemu rolę doradczą i pomocniczą. Gdy to się stanie, wówczas wszystkie czynniki spełniać będą przypadające na nie obowiązki nie jak akcyę dobroczynną, o którą się prosić należy. Wreszcie należy domagać się ulg w przejeździe kolejami dla uchodźców, szczególniej w drodze powrotnej.

Streszczając moje wywody stawiam dwa postulaty:

1. Rząd obejmuje natychmiast opiekę nad uchodźcami wojennymi i stwarza w tym celu odpowiednią organizacyę;

2. Rząd podwyższa dotychczasowe zasiłki u obliczone od pierwszego dnia uchodźtwa (a nie obliczne od pierwszego dnia uchodźtwa (a nie jak dotychczas od dnia zgłoszenia się).

Karol Rolle.

KRONIKA.

Kraków, 5 kwietnia.

Dziś, dnia 5 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe		za	97'14
500	„	„	za	485'70
1000	„	„	za	971'39
5000	„	„	za	4856'95
10000	„	„	za	9713'89

GOŚCIE Z ZAGRANICY. Bawi w Krakowie pułk. amerykański K e z i e c i kap. B a s s e t. Przybyło dziś do Krakowa 5 oficerów włoskich. Na godz. 3 po południu zapowiedziany był pułk. Kermans.

AKCYA ZWALCZANIA LICHWY TOWAROWEJ. Z inicyatywy gen. del. dra Gałeckiego odbyła się wczoraj pod jego przewodnictwem kilkogodzinna konferencya w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej i towarowej. W konferencyi wzięli udział: z gminy m. Krakowa del. min. rolnictwa Zachara, prez. Federowicz, wiceprezydenci, Rolle, Saro, Bandrowski, radca Zawadzki, sekr. Latacz, nadinsp. Potuczek, mecenas Skąpski, L. Schiller, dr Prochowski, dr W. Bogdani, dr Gabryelski, prez. Panek, prokurator dr Brason, dr Gniewcsz i dr. Studziński. Sędziowie: dr Czerny, dr Jakubowski, Turowicz, dr Golberger i dr Ottmann, zastępca warsz. urzędu walki z lichwą radca Skrobecki. Dyskusyę rozpoczął p. gen. delegat zapewnieniem, że intencyą jego jest użycie wszystkich, jak najdalej idących środków, aby tę, jak się wyraził, plamę tkwiącą na naszem społeczeństwie, usunąć. W tej myśli wystosował do zebranych gorący apel, aby mu w tej działalności szli na rękę i zapewnił, iż wszelką inicyatywę w środkach i sposobach przyjmie i w miarę możności w czyn wprowadzi. W nader ożywionej debacie brali udział p. prez. Federowicz, dr W. Bogdani, dr Goldberger, Panek, dyr. Krupiński, Pankowski, dr Studziński, Skrobecki, Brason, Schiller, Turowicz, dr Skąpski, R. Zawadzki i Potuczek. Konferencya dała ogólny pogląd na to, co dotychczas na polu walki z lichwą zrobiono, a co na przyszłość należałoby przedsięwziąć, celem zrealizowania myśli i projektów poruszonych w dyskusyi. Dla zrealizowania tego, powołą gen. delegat ściślejszą komisyę, złożoną z czynników urzędowych i obywatelskich.

KRAKOWSKIE INFORMACYE P. A. T. Jak wiadomo, premier Paderewski podczas ostatniego swojego pobytu w Krakowie w dniu 2 bm. nie wychodził z wagonu z powodu niedyspozycyi. Dlatego nie witało go miasto, nie przedstawiali się mu reprezentanci władz. Jakkolwiek zaproszony, nie mógł także tak powszechną w Krakowie cieszący się sympatyą premier przybyć na raut do Sukiennic, dany przez reprezentacyę miejską. Niemało tedy będzie p. Paderewski zdziwiony, gdy w dziennikach warszawskich wyczyta telegraficzną informacyę P. A. T. z Krakowa, że na raucie tym „zjawili się także państwo Paderewscy, że przybywających powitała orkiestra hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“, prezydent Federowicz wygłosił mowę powitalną“ itd.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY MĄKI AMERYKAŃSKIEJ, zaczynającej się od poniedziałku, tj. 7 bm. magistrat zawiadamia, że mąka ta wydawaną będzie za ściągnięciem kuponu 19 a nie 18 legitymacyi chlebowo-mącznej, jak mylnie podano we wczorajszym komunikacie.

Równocześnie magistrat zarządza, że sprzedaż mąki w sklepach rejonowych rozpoczynać się ma punktualnie o godzinie 7 i pół rano. Kontrolę nad sprzedażą wykonywać będzie Komitet Pomocy aprowizacyjnej kobiet polskich.

GDZIE SIĘ MĄKA PODZIEWA? We czwartek wieczorem zajechał przed skład Mandelbauma, mieszczący się przy ul. Lwowskiej 10 w Podgórzu, duży wóz, z którego jacyś ludzie, ubrani w mundury żołnierskie poczęli wyładowywać worki zapełnione mąką. Zebranej publiczności wydało się to wszystko trochę podejrzanem, więc zawiadomiła o wypadku ekspozyturę policyi, z ramienia której przybył oficyał Engelman i setnicy straży obywatelskiej pp. Myszkowski i Ratyński. Ponieważ Mandelbaum legitymował się „fałszywymi“ certyfikatami, wystawionymi przez władze wojskowe i magistrackie, aresztowano go, jak również niejakiego Duricha, pod którego komendą wyładowywali żołnierze mąkę z wozu.

Wczoraj znowu znalazły władze policyjne w szopie przy ul. Józefińskiej l. 2 w Podgórzu, należącej do niejakiego Griffla, 5 worków mąki amerykańskiej. Mąkę skonfiskowano, a Griffla pociągnięto do odpowiedzialności.

PRZYCZYNĄ ZABURZEŃ W PODGÓRZU I NA KAZIMIERZU, do jakich tam przyszło we czwartek, były następujące okoliczności:

Wydział aprowizacyjny krakowski przydzielił bez wiedzy magistratu dla ludności żydowskiej, wobec zbliżających się świąt, 8 wagonów mąki, z tego 5 dla Krakowa, a 3 dla Podgórza, jak również 2 i pół wagonu białego cukru. Mimo oświadczenia krakowskiego rabina, że mąka jest dobra, uznał ją rabin podgórski Fraenkel za nienadającą się do wypieku mac i postanowił ją rozsprzedać między ludność żydowską w piekarni Goldstoffa i to na asygnaty mączne po 2 kilo na głowę, licząc 6 K 30 hal. za kilo (cena przepisana wynosi 3 K 30 hal.). Przypomnieć należy, że dotąd przydzielano **jednej rodzinie** jeden tylko kilogram mąki. Te okoliczności, jak również fakt, że stało się to w czasie, gdy ludność katolicka już od tygodnia nie pobiera ani chleba ani mąki i dalsze trwanie tego stanu rzeczy zapowiedziano publiczności, oraz, że magistrat nic o tym przydziale nie wiedział, — oburzyły tłumy zebrane wczoraj przed magistratem podgórskim i doprowadziły do wspomnianych zaburzeń. Sprzedaż mąki została wstrzymana aż do chwili wyjaśnienia się tej sprawy.

PRZYDZIAŁ NICI DLA KRAWCÓW. Cech krawców otrzymał z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie 6.000 szpulek po 150 m nici czarnych w cenie po 80 hal. za szpulkę, celem rozdziału między członków. Zgłaszać się należy do kancelaryi Cechu (Stolarska 18) o godzinie 7 wieczorem, począwszy od wtorku.

SPRAWOZDANIE KOMITETU OCHRONKI IM. PIŁSUDSKIEGO. Dochód z poranku, rautu i zbiórki oraz rozsprzedaży znaczków w dniu 19 marca br. w Krakowie na cele „Ochronki im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie“ wynosi brutto 15.012 K 88 hal., 14 marek 10 fenigów. Po strąceniu wydatków w sumie 6.129 K 76 hal. czysty dochód tj. sumę 8.883 K 12 hal., 14 marek 10 fenig., oraz pozostałą gotówkę z poprzedniej zbiórki (2 lutego br.) w sumie 1.360 K czyli razem 10.243 K 12 hal. przesłał Komitet na ręce p. Krausowej przewodniczącej lwowskiego Koła Ligi kobiet, którego ta ochronka jest własnością. Równocześnie Komitet składa serdeczne podziękowanie artystom: prof. Dianiemu, Bursie, Lipskiemu, Czop-Umlaufowej, Klechniowskiemu, Hamerskiej, Isyngowej i Feldmanowi za ofiarny współudział w poranku i raucie.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW W KRAKOWIE (przy ul. św. Tomasza 37) zaprasza członków i miłośników ogrodnictwa na miesięczne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 6 kwietnia br. o godzinie 3 popołudniu. Referat wygłosi p. Kurowski, prof. szkoły ogrodniczej „O zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów ozdobnych“.

ODCZYTY PIETRZYCKIEGO W KRAKOWIE I WARSZAWIE. Dziś (sobota) o godzinie 7 i pół wieczorem w krakowskiem Kasynie wojskowem (ul. Zyblikiewicza 1) na dochód weteranów polskich z r. 1863 odczyt Jana P i e t r z y c k i e g o. „Wspomnienia o legionach Dąbrowskiego w miastach włoskich“. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, oraz przy wejściu na salę. — Tensam odczyt odbędzie się w przyszłym tygodniu w Warszawie.

TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj między godz. 7 a 8 wieczorem zabawiało się w czasie pauzy w kinoteatrze „Zachęta“ w Rynku głównym przy bufecie towarzystwo, złożone z kilku wojskowych i znajomej im panny. Jeden z wojskowych wyciągnął rewolwer i pokazywał go otaczającemu towarzystwu. Podczas rozmowy dziewczyna wzięła broń w rękę i tak nią nieszczęśliwie manipulowała, że rewolwer przypadkiem wypalił, **kładąc na miejscu trupem jego właściciela.** Tragiczne to zajście wywarło wstrząsające wrażenie na zebranej w kinie publiczności. Znajdująca się wśród zebranych lekarka wojskowa skonstatowała u nieszczęśliwego żołnierza śmierć i poleciła odstawić zwłoki do wojskowego szpitala.

FABRYKANT DOKUMENTÓW. Onegdaj aresztowano niejakiego Józefa Horowitza, u którego znaleziono dokumenty zwolnień z wojska, które, jak podał, skradł z zamkniętej szafy w krakowskiej wojskowej stacyi zbornej. Blankiety te miał ukryte w hotelu Royal, gdzie zaopatrywał różnych odbiorców w potrzebne im papiery. Znaleziono również przy nim przeszło 200 blankietów z napisem: „Dokument podróży“ i kilka przepustek; zakwestyonowano też u Horowitza 6 srebrnych damskich torebek i pierścionek brylantowy.

LICHWIARZ POMARAŃCZOWY. Za uprawianie lichwy towarowej aresztowano wczoraj 56-letniego Markusa Gruenwalda z Węgier, który za skrzynkę pomarańczy, kosztującą 280 K, żądał 1.400 K.

KIESZONKOWIEC. Wczoraj przytrzymała policya 25-letniego Ludwika Siarkowskiego, który w pociągu skradł Emanuelowi Sieglerowi portfel z wotą 13.260 K.

WŁAMANIE. Wczoraj w południe włamali się nieznani sprawcy do administracyi „Dziennika Polskiego“ i rozbiwszy biurko, skradli z niego parę tysięcy koron.

MŁODOCIANI RABUSIE. W nocy z 17 na 18 czerwca 1918 wtargnęli uzbrojeni w rewolwery i z maskami na twarzach do mieszkania handlarza skór w Łapanowie Chaskla Alstera czterej młodzi ludzie: Władysław Colosetti, Wojciech Fabis, Ludwik Gibek i Jan Antolak — wszyscy z Krakowa — w celu rabunku. Zbudzoną ze snu i przerażoną napadem żonę Alstera terroryzował Colosetti groźbą rewolweru, jeżeli nie wyda pieniędzy. Na krzyk Alsterowej, wołającej o pomoc, Colosetti dał do niej dwa strzały, raniąc ją ciężko w nogę, rękę i piersi, a nadto Antolak powalił ją na łóżko i począł dusić. Przybiegłego na pomoc żonie Chaskla Alstera powitali napastnicy również strzałem, raniąc go w bok. Chaskel Alster, słysząc rzężenie duszonej żony, prosił napastników o darowanie jej życia, ofiarując im wszystko, co posiada i wskazując na kosz, w którym znajdowały się pieniądze. Napastnicy rzucili się na kosz i zabrawszy około 40.000 K, parę książeczek Kasy oszczędności, papiery wartościowe i kosztowności, mieli już odejść, gdy z drugiego pokoju

zbudzona hałasem, przybiegła córka Alsterów, Rebeka. Ja także przyjęli napastnicy postrzałem, poczem zbiegli. W pobliskim lesie podzielili się łupem i powrócili do Krakowa, gdzie w jakiś czas później zostali aresztowani. Cibek zbiegł z aresztu ucieczą, a Antolak poszukiwany przez władze wojskowe, jako dezerter, osadzony w więzieniu wojskowem na ul. Montelupich, przy sposobności wypuszczenia z więzienia dezerterów w dniach pamiętnego przewrotu politycznego, niewłaściwie również został wypuszczony i od tego czasu znikł podobno. W tem miejscu warto zaznaczyć, że jak opowiadała córka Alsterów, przesłuchana przy rozprawie jako świadek, Antolak miał przed dwoma tygodniami bawić w Łapanowie, a na jej żądanie aresztowania go, żandarmerya tamtejsza odpowiedziała, że ją to nic nie obchodzi.

Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie pod przew. r. Wajdy, odpowiadali zatem Colosetti i Fabis za zbrodnię rabunku, a nadto Colosetti za zbrodnię kradzieży, dokonanych w dwóch wypadkach w r. 1917 i 1918, dalej za zbrodnię sprzeniewierzenia i za przekroczenie patentu o noszeniu broni. Fabis zaś jeszcze za zbrodnię kradzieży.

Po przesłuchaniu świadków i lekarzy-rzeczoznawców sądowych, którzy orzekli, że rany, zadane Alsterom, były tego rodzaju, że narażały poważnie bezpieczeństwo ich życia, że to życie cudem można powiedzieć, ocalało, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Colosettiego na 12 lat ciężkiego więzienia z opuszczeniem mu 4 lat tytułem amnestyi, a Fabisa na 3 lata, z opuszczeniem mu 1 roku. Oskarżał prokurator dr Schwarz.

UJĘCIE WŁAMYWACZY. Wczoraj przytrzymała policya 24-letniego Adama Miękinię i 24-letniego Adama Szcetka, którzy dopuścili się szeregu kradzieży. Przed kilku dniami włamali się do hali licytacyjnej przy ul. św. Tomasza i do konsumu sądowego przy ul. Garncarskiej, w nocy zaś z 1 na 2 kwietnia okradli jedną z tutejszych restauracyj. Są oni również sprawcami włamania do pralni chemicznej Bębenka przy ul. św. Sebastyana, gdzie skradli w marcu wielką ilość bielizny wartości kilkudziesięciu tysięcy koron.

Z kraju.

ZAPISY Ś. P. ALEKS. MILSKIEGO. Prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich ś. p. Aleksander Milski, który zginął we Lwowie od granatu ruskiego, zapisał w testamencie 20.000 K na rzecz Towarzystwa dziennikarzy, a obrazy swe, między którymi znajdują się dzieła pierwszorzędnej wartości, zapisał Muzeum narodowemu w Krakowie.

LWOWSKA LEGIA KOBIET U NACZELNIKA. Z Warszawy donoszą: Dnia 1 b. m. delegacya lwowskiej legii kobiet z kom. Zagórską na czele była przyjętą w Belwederze. P. Zagórska imieniem legii wygłosiła przemówienie, prosząc o wydanie rozkazów, zapewniających i ustalających byt legii. Z kolei nastąpiło wręczenie albumu, zawierającego zdjęcia fotograficzne poszczególnych plutonów w koszarach i na prowincyi. Naczelnik państwa, odpowiadając, zaznaczył użyteczną działalność legii, podniósł moralne znaczenie służby wojskowej kobiet w chwili, gdy zabrakło do tej służby mężczyzn, obiecał rozejrzeć się bliżej w tej sprawie i zrobić, co będzie potrzeba dla dalszego pomyślnego rozwoju legii.

NOWY PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY. W dniu 27 marca odbyła się inauguracya nowej Rady miejskiej w Częstochowie. Na prezydenta został wybrany 28 głosami p. Bandke-Stężyński. Jest on doskonałym znawcą budżetu Częstochowy i systemu podatkowego. Na wiceprezydenta wybrano p. Januszewskiego.

Pensyę prezydenta oznaczono na 15.000 marek, wiceprezydenta 12.000 marek, ławników zaś po 9.600 marek.

ZAMACH NA OFICERA POLSKIEGO. Z Sosnowca donoszą do »Gazety Porannej«:

W poniedziałek, dnia 31 marca b. r., o godzinie 8 m. 15 wieczorem, dokonano zamachu skrytobójczego na oficera wojsk polskich, Pruszkowskiego, jadącego konno drogą pod kop. »Piaski«. Kula ugodziła Pruszkowskiego w nogę. Sprawca zamachu, który strzelał z za płotu, zbiegł bezkarnie. — Pruszkowski dowodził oddziałem polskim, który odparł napad Niemców na kop. »Saturn«. W dniu 24 marca b. r. Pruszkowski otrzymał list, proponujący mu »poświęcenie się pracy dla dobra proletaryatu«, przyczem zaznaczono, że »służba w stopniu oficerskim jest u nas płatną minimum 4.000 marek miesięcznie«. Pod listem znajduje się podpis R. D. R. (Rada Delegatów Robotniczych?), oraz uwaga, że w razie zgody, »zechcij się Pan zgłosić do naszych znanych Panu przedstawicieli«. Pruszkowski list ten wręczył swojej władzy i za to wykonano na nim zamach, mszcząc się jednocześnie za odparcie napadu Niemców.

ROZSTRZELANIE PROFESORA MASSONIUSA. Z Warszawy donoszą:

Do tutejszych władz wojskowych nadeszła urzędowa wiadomość, że dnia 31 marca z rozkazu władz sowieckich został rozstrzelany w Mińsku Litewskim profesor Maryan Massonius z powodu oskarżenia o udział w organizacyi antibolszewickiej.

Urodzony w roku 1862 w Mińsku, Maryan Massonius kształcił się początkowo w tamtejszem gimnazyum, później w szóstem gimnazyum w Warszawie. Przebył następnie dwa lata na uniwersytecie warszawskim na wydziale matematycznym, poczem udał się do Lipska, gdzie chlubnie ukończył wydział filozofii i otrzymał stopień doktora filozofii za rozprawę o estetyce transcendentalnej Kanta. Massonius osiadł następnie w Warszawie i przez lat kilkanaście pracował na niwie naukowej i pedagogicznej. Profesor Massonius wśród uczniów, których otaczał iście ojcowską miłością, uważany był za drogiego i ukochanego przyjaciela. Opuścił naszo miasto przed kilku laty, udając się do swoich stron rodzinnych na Białoruś, gdzie pod Baranowiczami posiadał niewielki folwarczek Maryanówkę. Ostatnie dwa lata spędził w Mińsku na stanowisku kierownika tamtejszego gimnazyum polskiego.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 5 kwietnia: (Nowość) „Wygnany Eros", komedya fantastyczna w 4 aktach T. Konczyńskiego.

W niedzielę, 6 kwietnia popoł.: „Romantyczni" Rostanda. wieczorem: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 5 kwietnia: „Nowa firma".

WDOWA PO NAUCZ. GIMN. bez emerytury, mająca ciężko chorego syna po operacyi, pozostaje bez środków do życia, tak dla siebie, jak i ratowania syna przed niechybną śmiercią głodową. Datki przyjmuje administracya „N. Reformy" dla „Matki".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„MASKI", dwutygodnik literacko-artystyczny zeszyt szósty, ukazał się z dniem 1 kwietnia br. Zeszyt zawiera nader urozmaiconą treść: Wiersz St. Stwory pt. Testament Kościuszki, pisaży spiżowym językiem, jak wszystko, co młody ale już znany ten poeta pisze. Heroizm jest bowiem „jego" tonem. T. Grabowskiego szkic literacki „Gabryel d'Annunzio jako dramaturg" wprowadza nas w mało znaną twórczość dramatyczną tego najpopularniejszego dziś poety zwycięskich Włoch. Ewy Soplicy: „Sub specie aeternitatis" odsłania nam próbę przełamania dramatyzującego stylu tej autorki na refleksyjny; zamyka numer znakomity przekład z Diderota Boya, wiersze Pietrzyckiego, pisane pod wpływem pobytu tegoż we Włoszech. Wpływ tego pobytu widoczny. Groteskowe cyzelatorstwo słowa ustąpiło klasycznej prostocie i jędrności, a poszukiwanie melancholijnego nastroju zastąpił szczery, rzewny sentyment, pod którym nie trudno wyczuć nostalgię. Zeszyt kończą sprawozdania fachowe z działu muzyki i teatru. To ostatnie pióra M. Dąbrowskiego pisane z dużą śmiałością i pasyą. ls.

„MUZEUM", czasopismo T. N. S. W. za miesiąc marzec, kwiecień, ukazało się onegdaj i zawiera następującą treść: Artykuły: Pierwszy Sejm nauczycielstwa polskiego w Warszawie. Projekt organizacyi szkolnictwa polskiego dra Bykowskiego. W sprawie szkoły powszechnej przez X. Y. Program naukowy szkoły średniej, opracowany przez min. w. r. i o. p. St. Sobińskiego. Plany nauki w szkole średniej Uwagi o programie naukowym szkoły średniej min. w. r. i o. p. S. Sobińskiego i J. Szaroty oraz kilka artykułów w sprawie szkół zawodowych i wychowania fizycznego.

Zeszyt ten od poprzednich odróżnia się zwrotem zasadniczym od zagadnień politycznych, którym poprzednio nazbyt hołdowano ku zagadnieniom fachowym. Z drugiej strony jednak uderza w nim brak artykułów, poświęconych nauczycielstwu i jego postulatom gospodarczym.

„ORLĘTA". Pod tym tytułem ukazał się szereg opowiadań z ostatnich walk w obronie Lwowa. — Autor tych opowiadań p. Artur Schroeder, znany wybitny literat i publicysta ze Lwowa, opowiada impresye swoje, głęboko odczute na tle znanych wypadków. P. Schroeder wie jednak doskonale, że wszelkie literatyzowanie nie licuje z tragizmem wypadków i dlatego bardzo usilnie stara się trzymać na wodzy swój styl, aby w słowach pełnych prostoty stanąć na wysokości chwili dziejowej. Zadanie to spełnił w zupełności. Prześliczną jest zwłaszcza dedykacya „Drogiemu i małemu Obywatelowi", która świetnie odtwarza styl jednego z preludyów „Nieboskiej komedyi", poświęconego Orciowi. Dedykacya ta, jak i szereg po niej następujących opowiadań, porywa nas i wzrusza. „Orlęta" wydane świeżo we Lwowie, może poruszą i tych także, którzy jeszcze wątpią, że Lwów był, jest i będzie polskim. ls.

Sejm o stanie wyjątkowym w Królestwie.

Warszawa, 4 kwietnia (PAT). Posiedzenie Sejmu. Po odczytaniu szeregu interpelacyj przystąpił Sejm do dalszych obrad nad kresami wschodnimi.

P. Kamieniecki wnosi następującą rezolucyę: Stwierdzając, że posiadanie Gdańska wraz z dostatecznie szerokiem wybrzeżem morskiem jest korzystnym warunkiem polskiego zjednoczenia i samodzielności polskiej Sejm wzywa rząd, aby dołożył wszelkich starań w celu włączenia Gdańska do Polski.

Po przemówieniu Dębskiego, Stapińskiego, Weinziehera i sprawozdawcy p. Grabskiego w głosowaniu przyjęto sprawozdanie komisyi bardzo znaczną większością głosów, poczem odbyło się głosowanie nad rezolucyami.

Rezolucyę p. Dąbskiego w sprawie przyłączenia do Polski Warmii i Mazowsza pruskiego przyjęto jednogłośnie.

Rezolucyę ks. arcyb. Teodorowicza w sprawie całości Galicyi i autonomii narodowej Rusinów w Galicyi **uchwalono znaczną większością.**

Również znaczną większością przyjęto drugą **rezolucyę p. Dąbskiego w sprawie wyzwolenia z pod najazdu bolszewickiego północno-wschodnich ziem polskich ze stolicą Wilnem.**

Z rezolucyi socyalistów **odrzucono punkt 1 i 3 odnoszące się do charakteru obronnego akcyi polskiej na Litwie i Białorusi i w sprawie plebiscytu lub konstytuanty w tych ziemiach,** natomiast przyjęto punkt 2 rezolucyi, skierowany przeciw władzy republiki sowieckiej na tych ziemiach. **Wreszcie uchwalono jednomyślnie rezolucyę p. Kamienieckiego w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski.**

P. Dębski prosi o wzięcie natychmiast pod obrady sprawozdania o wniosku nagłym p. Witosa w sprawie stosunków w armii, na co się Izba zgodziła. Rezolucyę komisyi bez dyskusyi jednomyślnie przyjęto.

Z kolei przystąpił Sejm do obrad nad stanem wyjątkowym, przedewszystkiem do sprawozdania o wniosku p. Daszyńskiego o zniesienie stanu wyjątkowego i sądów doraźnych w całem państwie.

P. Skulski oświadcza, że komisya administracyjna nie zajęła jednolitego stanowiska co do tego wniosku, gdyż mniejszość zgłosiła votum separatum. Mowca przemawia w imieniu większości komisyi, która proponuje, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem p. Daszyńskiego.

P. Żuławski przemawia za zniesieniem stanu wyjątkowego, który jest zwrócony w swoich skutkach przeciwko klasie robotniczej.

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski: Przyznaje, że wyraz stan wyjątkowy nie miło brzmi dla ucha polskiego. Lecz dziś trzeba sprawy traktować nieco inaczej. — Stan wyjątkowy zarządzony został z uwagi na potrzebę państwa zabezpieczenia i odbudowania niepodległości (potakiwania i oklaski). W Warszawie niejeden obywatel nie zdawał sobie sprawy, **że istnieje stan wyjątkowy od trzech miesięcy.** Sejm może nie wie, że niemal co tydzień a nieraz i dwa razy musi się zarządzać w Warszawie pogotowie, ażeby nie dopuścić do najścia tłumów na Sejm. (Głosy na prawicy: Aha!)

(Zakończenia sprawozdania sejmowego, mimo wielokrotnych urgensów z PAT, nie otrzymaliśmy. — Krakowska agencya PAT ponosi całą winę tych braków skutkiem swej opieszałości).

Nowy minister skarbu.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Naczelnik państwa przyjął 4 bm. dymisyę ministra skarbu Józefa Englicha i zamianował ministrem skarbu naczelnego dyrektora krajowej kasy pożyczkowej Stanisława Karpińskiego.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Nowy minister skarbu Stanisław Karpiński urodził się w r. 1870, ukończył szkołę handlową Kronenberga, następnie studyował w uniwersytecie lipskim ekonomię polityczną oraz nauki skarbowości. Przeszedłszy do zawodu bankowego pracował przez lat 4 w banku handlowym w Warszawie, a następnie przez lat 12 w oddziale tego banku w Piotrkowie. W r. 1909 zorganizował bank towarzystw współdzielczych w Warszawie, którego dyrektorem był aż do ostatnich czasów. Dnia 11 listopada z. r. objął stanowisko naczelnego dyrektora polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Mianowania.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). »Monitor Polski« ogłasza:

Naczelnik państwa dnia 1 kwietnia zamianował dra Kazimierza Maxa szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, a postanowieniem z dnia 3 bm. zamianował: Józefa Edwarda Lędwiga wiceprezesem, Józefa Kochańskiego i Jana Balda członkami kolegium najwyższej Izby kontroli państwa.

Przygotowania do przyjazdu Hallera.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Wydział prasowy polskiego towarzystwa czerwonego Krzyża zawiadamia, że wskutek zlecenia sanitarnego departamentu przy min. spraw wojskow. komisarz rządowy do spraw Czerwonego Krzyża rozpoczął przygotowawcze zarządzenia wobec przybycia armii gen. Hallera.

Oświadczenie poznańskiej Rady Lud.

Poznań, 5 kwietnia. (PAT). W chwili obecnej, gdy niebawem mają zapaść na kongresie pokojowym ostateczne decyzye co do granic państwa polskiego, **Naczelna Rada Ludowa oświadcza, że jest niezłomną wolą całego narodu polskiego, aby wszystkie ziemie, które przez rozbiory Polsce gwałtem wydarte zostały i do Prus wcielone, obecnie, gdy ma być zagwarantowany pokój prawa i sprawiedliwości, znów złączyć z macierzą Polski.** Naczelna Rada Ludowa protestuje przeciw pozostawieniu przy Prusach powiatów: człochowski, walecki, świeżyński, międzyrzecki i części tych innych powiatów Prus królewskich i Poznańskiego, co do których, wedle doniesienia dzienników, komisya międzysojusznicza w Paryżu proponuje, aby do państwa polskiego przyłączone nie były. — **Przedewszystkiem żądamy stanowczo, aby Gdańsk,** który w roku 1793 zebrany w radzie protestował przeciw wcieleniu do Prus, jako naturalny i jedyny port polski **znów przyłączony został do państwa polskiego.** Nie mniej stanowczo żądać musimy, aby ziemie, zamieszkałe przez rdzennie polską ludność Górnego Śląska, powiaty namysłowski i sycowski, jak również Mazury i Warmia, zostały połączone z Polską i to przez plebiscyt, gdyż ogromna przewaga ludności polskiej w tych ziemiach nie ulega żadnej wątpliwości. **Naród polski jest zdecydowany wszystkimi środkami bronić słusznych praw do całości ziemi Polski, ufny, że wszechświatowy kongres pokojowy wymierzy mu sprawiedliwość.**

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4-go bm.:

Front galicyjski. **Pod Lwowem przez krótki czas artylerya ukraińska ostrzeliwała Sknilów i Kulparków.** 4 kompania 5 pp. w wypadzie na Sichów zadała straty nieprzyjacielowi, wzięła do niewoli 1 oficera, 6 szeregowców i zdobyła 1 karabin maszynowy. **Na południe od Gródka Jagiellońskiego między Ebergau a Dobrzyskami zwykły ogień artyleryi i piechoty.** Pod Wisznią Małą i Zagórzem ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel przeważającymi siłami zaatakował nasze pozycye pod Nowosiółkiem i Radkowem. Atak odparto.

Front wołyński. Ukraińcy zaatakowali nasze placówki nad Stochodem. Koło Porskiej walka. Atak odparto. Na innych odcinkach sytuacya bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Telshan kawalerya nasza rozpędziła uzbrojone bandy chłopskie. Na linii Dorze—Siedleckie na południe od Lidy drobne utarczki wysuniętych oddziałów.

Bolszewizm we Włoszech.

Kraków, 5 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Jak wiadomo, włoska partya socyalistyczna przedstawiła na ostatniem swem zebraniu oficyalnem projekt, aby klasy robotnicze zorganizowały strajk i ujęły władzę. W obecnej chwili cały ten ruch polityczny natrafia na przeciwieństwa. Włoska unia pracy, która skupia nieoficyalnych socyalistów, wypowiedziała się z kolei przeciwko wszelkim usiłowaniom rewolucyjnym. Oto tekst uchwały, powziętej względem przejścia do porządku dziennego. Włoska unia pracy uznaje, że projekt strajku generalnego przyjęty przez socyalistów nieoficyalnych, opiera się na pretekście, za którym ukrywa się dążność do uzyskania dyktatury i uzyskania oligarchii politycznej pod nową dyktaturą proletaryatu. Taki projekt może odpowiadać interesom kierowników partyi socyalistycznych, ale w żaden sposób nie odpowiada interesom proletaryatu.

Chińczycy w Petersburgu.

Wiedeń, 5 kwietnia. (Telef. pryw.). »Telegr.« donosi z Hagi: Podczas ostatnich rozruchów głodowych w Petersburgu **strzelali Chińczycy** na ulicach miasta z karabinów maszynowych do demonstrantów. Kilkuset robotników padło trupem.

Ukraińcy kokietują żydów.

Wiedeń, 5 kwietnia (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Sekretaryat stanu przygotowuje ustawę o autonomii żydów.

Zamach niemiecki.

Kraków, 5 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

Z Berna donoszą: Litewskie biuro prasowe podaje następującą wiadomość: **Podczas pobytu amerykańskiej komisyi żywnościowej na Litwie został popełniony przez niemieckich żołnierzy zamach.** Posterunek litewski, stojący przed siedzibą komisyi w Kownie, był ostrzeliwany przez nich. Napastnicy zostali przychwyceni przez wzburzony tłum i przez litewskich żołnierzy, przywołanych w tym celu. Po zawiadomieniu władz niemieckich o zbrodni, wystosowała komisya sprawozdanie do konferencyi pokojowej w Paryżu.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 4 kwietnia 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
Gal. poż. kraj. E. 1893	106'50	107'50
Gal. poz. kraj. fund. szkol.	107'—	108—
4½% poż. kraj. z r. 1913	114'25	115'25
Tranzakcya		114'75
4½% poż. kraj. z r. 1914	115'75	116'75
Tranzakcya		116'25
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	104'—	105'—
Tranzakcya	105'—	104'50
4% poż. m. Lwowa	99'50	100'50
Tranzakcya	100'- 99'-	75
4½% obl. kom. Banku kraj. III E. 42 l.	110'75	111'75
4% obl. kom. Banku kraj.	108'—	109'—
Tranzakcya		108'[illegible]
4% obl. kolej. Banku kraj. 57½ l.	107'75	108'50
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	116'50	117'50
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	112'50	113'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	116'—	117'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	112'50	113'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	108'50	109'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	112'—	113'—
4½% listy zast. Gal. Banku kred. ziem.	106'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	—'—	—'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank Gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. Ziem. Bank. Kred.	—'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handl.	290'—	—'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Lendesz" fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Chodorów	—'—	305'—
„Górka" fabr. cementu	500'—	525'—
Gal. Akc. Zakłady Górnicze, Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Zeleńscy	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	214'—	218'—
Tranzakcya		216'—
Marki niemieckie	216'—	219'—
Marki niemieckie drobne	214'—	218'—
Ruble carskie po 100 rb.	243'—	248—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	247'—
Tranzakcya		246'50
Ruble carskie drobne	232'—	238'—
Ruble dumskie	—'—	—'—
Tranzakcya		149'—
Lei rumuńskie	230'—	234'—
Tranzakcya		232'—
Franki francuskie	430'—	437'—
Tranzakcya		435'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nieodżałowanej pamięci **Aleksandrze ze Śliwińskich RYBOŁOWICZOWEJ** oddali ostatnią posługę i pospieszyli w tem wielkiem dla nas nieszczęściu ze słowami współczucia i żalu, składamy z głębi zbolałych serc płynące szczere »Bóg zapłać«!

Bronisławowie ŚLIWIŃSCY
Dr Feliks RYBOŁOWICZ.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci ukochanej naszej matki, ś. p.

Alojzy Gwoździowskiej

i tym, którzy uczcili pamięć Zmarłej udziałem w pogrzebie, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz Prymaryuszowi Drowi Jurasowi i Drowi Alfredowi Steuerowi za troskliwą opiekę w czasie choroby, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

BIAŁA, w kwietniu 1919. DZIECI.

Przyjmuję szycie

do domu. Ul. Zwierzyniecka l. 22, parter, 4 drzwi w podwórcu. 3706 1 3

MŁODY

inteligentny mężczyzna, wolny od wojska, z ukończonym kursem leśnym, poszukuje posady podleśniczego o ile możliwie samodzielnie, w Królestwie Pol. lub w Galicyi. Zgłoszenia listowne przyjmuje pracownia figur gipsowych, Kraków, ul. Rybacka 21. Dębniki. 3721 1 3

Płatniczy

rutynowany, ze świadectwami pierwszorzędnych kawiarń poszukuje posady, także na prowincyę. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia w Biurze Dzienników Blochowej, Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 3675 1 3

Obiady domowe

z trzech dań 5 K, w abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I piętro. H. 3676 1 15

Bednarz

znajdzie zaraz stałe zajęcie w Zwierzynieckiej fabryce octu, ul. Król. Jadwigi l. 91. 3678 1 3

Do sprzedania

doborowe skrzypce i gitara, oraz garnitur dziecięcy: wózek sportowy, stołek składany, saneczki i łóżko białe z materacem. Wiadomość: Podgórze, ul. Nadwiślańska l. 24, III p., na lewo. 3679 1 2

Mieszkania meblowanego

z kuchnią w Krakowie lub Podgórzu poszukuje bezdzietne małżeństwo ze Lwowa. — Zgłoszenia pod adr.: Gańczakowski, ul. Czysta 16, Wydział rolniczy. 3681 1 3

Panna

z praktyką biurową, z językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowej lub sklepowej. — Zgłoszenia pod A. S. 100. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3685

Pracownia taniego obuwia

ul. Franciszkańska 4, ma do sprzedania podeszwy drewniane. 3688 1 3

Warsztat naprawy

ubrań damskich, męskich i dziecięcych, oraz bielizny i pończoch Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego został przeniesiony z ul. Floryańskiej do lokalu przy ulicy Franciszkańskiej l. 4, w podwórzu. 3689 1 3

Stelmach

zdolny do wszelkich robót, poszukuje miejsca od 15 kwietnia lub 1 maja na ordynaryę. Ludwik Guszwa, Aleksandrowice, poczta Balice. 3698 1 2

Uczniów

nawet bardzo zaniedbanych przygotowuje z pełnym sukcesem profesor gimn. z dosken. jęz. franc. — Zgłoszenia pod „Pedagog" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3708 1 2

Adwokat

młody, bardzo energiczny, będąc obecnie zwolniony od wojska, obejmie w miejscu lub na prowincyi bądź większą kancelaryę do samodzielnego prowadzenia, bądź też inne odpowiednie zajęcie w instytucyi handlowej lub przemysłowej. Niezwykła sumienność w prowadzeniu agend. — Wiadomość pod „Praca" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3711 1 3

DAM

3 tuziny nowych pieluszek oryginalnych „Tetra" lub **24 par pończoch nicianych damskich** i dziecięcych albo 1500 K za wyszukanie mieszkania z 3—4 pokoi, kuchni z komfortem w śródmieściu lub w pobliżu. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 3714 1 3

Urzędnik państwowy

lat 30, ożeni się z panną lub młodą wdową. Zgłoszenia tylko z fotografią pod „Dziuniu" poste restante Biała. 3701

Beczki piwne

kupuję w każdej ilości. Oferty nadesłać pod „Dobre beczki" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 3717 1 3

Browar

w bliskości Krakowa do kupna poszukiwany. Dokładne oferty nadesłać pod „Browar" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 3718 1 3

Przedsiębiorstwo przemysłowe

w bliskości Krakowa lub w Krakowie do kupna poszukiwane. Oferty nadesłać pod „Przemysł" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 3719 1 3

Gospoda wojsk polskich

została przeniesioną z ul. św. Krzyża na ulicę **św. Tomasza l. 29,** do kuchni „Skrzętność". Wejście przez bramę na lewo w dziedzińcu. Wydaje podwieczorki, jak dawniej, począwszy od dnia 1 lutego od godziny 4 do 6. 1276 6 0

UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

PIĘĆDZIESIĄTE PIERWSZE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZÓW

UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

odbędzie się

w sobotę dnia 26 kwietnia 1919 r. o godz. 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1) Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1918;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały;
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1918;
4) Wniosek na powiększenie kapitału akcyjnego do 40,000.000 K;
5) Wniosek na otwarcie filij, względnie ekspozytur na obszarze państwa polskiego;
6) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 36);
7) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcye swoje najdalej do dnia 28 marca 1919 r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filii Zakładu w Krakowie, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 12 marca 1919 r.

RADA NADZORCZA.

§ 54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcye, uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami, w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcye wydane zostaną pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 20 akcyj. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, jednego lub więcej akcyonaryuszy, więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, Spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, Stwarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami. 3489 2 3

Przedruku nie płacimy.

„AURORA"

konc. zakład czyszczenia szyb, biur, mieszkań i lokali w Krakowie ul. Braska l. 7, III piętro czyści wystawy, okna i portale jakoteż podejmuje się gruntownego odczyszczania biur, mieszkań i lokali publicznych. Roboty wykonuje starannie po cenach przystępnych 3683 1 2



1598 8 10

Udzielam lekcyi

języka francuskiego i wyższej muzyki. Bliższych informacyi można zasięgnąć u prof. Rudnickiego, ul. Lenartowicza l. 11, II p., między godz. 11 a 12 przed południem. 3363 4 0

Pracownia sukien damskich Reginy Gesang

otwarta z dniem 15 marca

ul. Librowszczyzna l. 6, parter, oficyny. 3416 4 4

2 wille w Zakopanem

do wynajęcia i sprzedania. Wiadomość: kanc. adw. Zapały, Kraków, ul. Gołębia 14. 3475 4 4

Poszukujemy

zdolnej urzędniczki z praktyką oraz ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia do firmy: Austro-Daimler Akc. Tow. Motorowe, Kraków, ul. św. Gertrudy l. 2. [illegible] 3

Dzierżawy

od 50—200 morgów poszukuje zaraz agronom, rzym.-kat. Zgłoszenia przyjmuje p. Hermina Czermak, Biała, ul. Hałcnowska 15, dla M. K. 3552 2 3

Słomę, siano,

ćwikłowe i pastewne buraki, jadalną i pastewną marchew, pietruszkę, cebulę, ziemniaki, żytni i pszenny gryś, trwałą jarzynę, rzeźne bydło i tuczne świnie kupuje i płaci możliwie najlepsze ceny Edward Róg, Jarosław. 3 98 2 3

Młoda nauczycielka

która była na studyach w Paryżu i Florencyi, udziela lekcyj języka francuskiego i włoskiego, po przystępnych cenach. Zgłoszenia listowne pod I. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3556 3 3

Osoba poważna

znająca się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i szyciu, obejmie zaraz posadę gospodyni, najchętniej na plebanii. Zgłoszenia pod „M. H." do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 3582 3 3

Sprzedam psa

pięknego, pociągowego, Bernardyna, ulubieńca dzieci. — Zgłoszenia pod Bernardyn przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3620 2 2

Poczta Jawiszowice

2/2 do zamiany. Kopalnia węgla w miejscu. Adresować proszę: L. Józasz, Korczyna obok Krosna. 3571 3 3

Ważne dla przyjeżdżających do Warszawy!

Kto prawdziwie tanio chce nabyć

MATERYAŁY PIŚMIENNE

wszelkiego rodzaju

TOWARY GALANTERYJNE PAPETERYE i SEKRETNIKI

3602 w wielkim wyborze 1 2

niech się zwróci do pierwszorzędnego hurtownego składu

JÓZEFA ROSENGARTA

W WARSZAWIE, UL. DŁUGA L. 61.

Dywany:

1) **antyczne** perskie, wielkie i mniejsze,
2) figuralne **jedwabne,**
3) **makaty** antyczne **chińskie,** haftowane,
4) kolekcya **20 makat,** oryg. **indyjskich** druków.

Obrazy najlepszych malarzy. — Wyprzedaje prywatnie polska rodzina.

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 2442 5 0

17 milionów

koron **wygranych** przypada

w V-tej klasie

loteryi klasowej

z współudziałem PAŃSTWA POLSKIEGO.

Co drugi los wygrywa.

Główne wygrane:

Milion koron w gotówce bez potrąceń

K 700.000—, 300.000—, 200.000—, 100.000 i t. d.

Ciągnienie: od 9 kwietnia do 8 maja 1919 bez przerwy.

Cena losu: ósemka K 25, ćwiartka K 50, połówka K 100, cały los K 200—

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem

DOM BANKOWY LEOPOLDA BRAMBSTÄTTERA i Ski

Kraków, Karmelicka 10. 3170 6 6

IMPORT.

Kilku kupców, Polaków, będących w stosunkach handlowych z Narodowym Komitetem w Paryżu, jest w stanie za pomocą wyżej wymienionej władzy dostarczać w dość łatwy sposób i w krótkim czasie towarów wszelkiego rodzaju kupiectwu polskiemu pod warunkiem jednakże, by interesent był tylko kupcem polskim, rozporządzającym większym kapitałem. Wyłączając więc obce żywioły, uda nam się pozbyć obcego opiekuństwa nad handlem polskim.

Bliższych informacyj udziela tylko piśmiennie:

Helena Karpińska, Poznań,

Tama Berdychowska l. 1. 3645 1 2

KRAWIEC DAMSKI

St. Miś

obecnie **w Krakowie, ul. Grodzka l. 18.**

3285 2 5

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

usuną natychmiast po zażyciu proszku

Kowalskiny

Wyrób lab. farm. **„Ap. Kowalski", Warszawa.**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład w hurtowym składzie aptecznym w Warszawie M. Goldberg i A. Selecki, ul. Senatorska l. 6. 3580 1 0

NADESZŁY

MIKROSKOPY

C. REICHERTA. 3503 2 3

Drobner — Kraków.

Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy

Živnostenská banka v Praze

odbędzie się dnia 14 kwietnia 1919 o godzinie 10 rano w Pradze.

(Obecní dům).

Uprasza się PP. Akcyonaryuszy, chcących wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, ażeby akcye, opiewające na nazwisko, przedłożyli najpóźniej **do dnia 8 kwietnia 1919 r.** kasie w zakładzie głównym w Pradze lub w kasie którejkolwiek filii, celem wydania legitymacyi.

Na każdych 20 akcyj przypada 1 głos.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie za rok 1918;
2) Sprawozdanie rewizorów;
3) Wniosek o rozdział czystego zysku;
4) Wybory uzupełniające do Rady wykonawczej;
5) Wybory do Komisyi rewizyjnej.

Živnostenská banka v Praze.

3755

NA ŚWIĘTA!

Babki, torty, ciastka i najprzedniejsze leguminy, łatwe do sporządzenia bez użycia mąki, poleca: fabryczny skład wyrobów „Sidesia"

A. Sykutowskiej

Kraków, ul. św. Anny l. 4.

3465 3 6

Poszukuje się

młynarczyka z praktyką w większych młynach, do młyna turbinowo-walcowego pod Krakowem, z utrzymaniem. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Młynarczyk G." do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 3631 2 3

Młoda osoba

pracująca w domu, szuka pokoju z osobnem wejściem zaraz, o ile możności nie drogo. — Zgłoszenia pod „100" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 3632 2 2

Do sprzedania

ze względów familijnych około 90 morgów lasu rębnego, w tem 38 morgów 10—20-letniego, 15 minut od miasta. Bliższych wiadomości udzieli: I. Kalter, Kraków, ul. Dajwór 20/I. 3606 2 2

Kino-aparat

kompletny, zupełnie nowy, jest do sprzedania w składzie optycznym firmy L. Tomaszkiewicz w Krakowie, ul. Floryańska 2. 3618 2 3

Poszukuje się zaraz

1—2 pokoi z kuchnią w Krakowie. Za pośrednictwo dobrze zapłacę, ewent. węglem. — Zgłoszenia list przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod znakiem „Za wszelką cenę" 3612 3 3

Do sprzedania

stół piękny, duży, cały dębowy, nadający się do pokoju jadalnego. Ul. Jaskółcza l. 2, Zwierzyniec, u stolarza 3605 2 2

Dla mej kuzynki

inteligentnej, z lepszej rodziny, sieroty, gospodarnej, mającej posag, z braku znajomości poszukuję mężczyzny inteligentnego, łagodnego usposobienia, na stałem stanowisku. Gr.-kat. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **S. K. 36** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3655

Matrymonialne.

Przemysłowiec, dobrze sytuowany, inteligentny, kawaler, lat 42, pragnie poznać inteligentną, sympatyczną pannę lub bezdzietną wdowę w wieku lat 28—35 o dobrem sercu, łagodnem usposobieniu, gospodarną. Rzecz traktuję poważnie. Prosi o zgłoszenia nieanonimowe, z fotografią (inne bez odpowiedzi), za której zwrot i dyskrecyę ręczy honorem pod **„Kwiecień 1919"** do 1 maja, do Admin. „N. Reformy"

3682 1 3

W celu towarzyskim

zawrę znajomość z inteligentnym, wykształconym mężczyzną. — Zgłoszenia pod **„Kwiecień"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3697

Ożeni się

Doktór praw, lat 26, z panną inteligentną, do lat 29. Posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia pod „Mir" przyjmuje Admin. „N. Reformy"

3673 1 2

Blondyna

przystojna, miłej powierzchowności, inteligentna, gospodarna, pracowita, w średnim wieku, posiadająca odpowiedni posag, pragnie tą drogą poznać mężczyznę do lat 40, na odpowiedniem stanowisku. Rzecz traktuję na seryo. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod **„Wiosna 1500"** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

3693 1 2

Mężczyzna

w sile wieku, na wyższem stanowisku rządowem, ożeni się z uczciwą, prawego charakteru panną lub wdową do lat 30, przystojną, z pewnym posagiem. Łaskawe zgłoszenia (także za pośrednictwem krewnych) z fotografią i dokładnym opisem, nieanonimowe pod **„Traf"** przyjmuje Admin. „N. Reformy"

3684 1 2